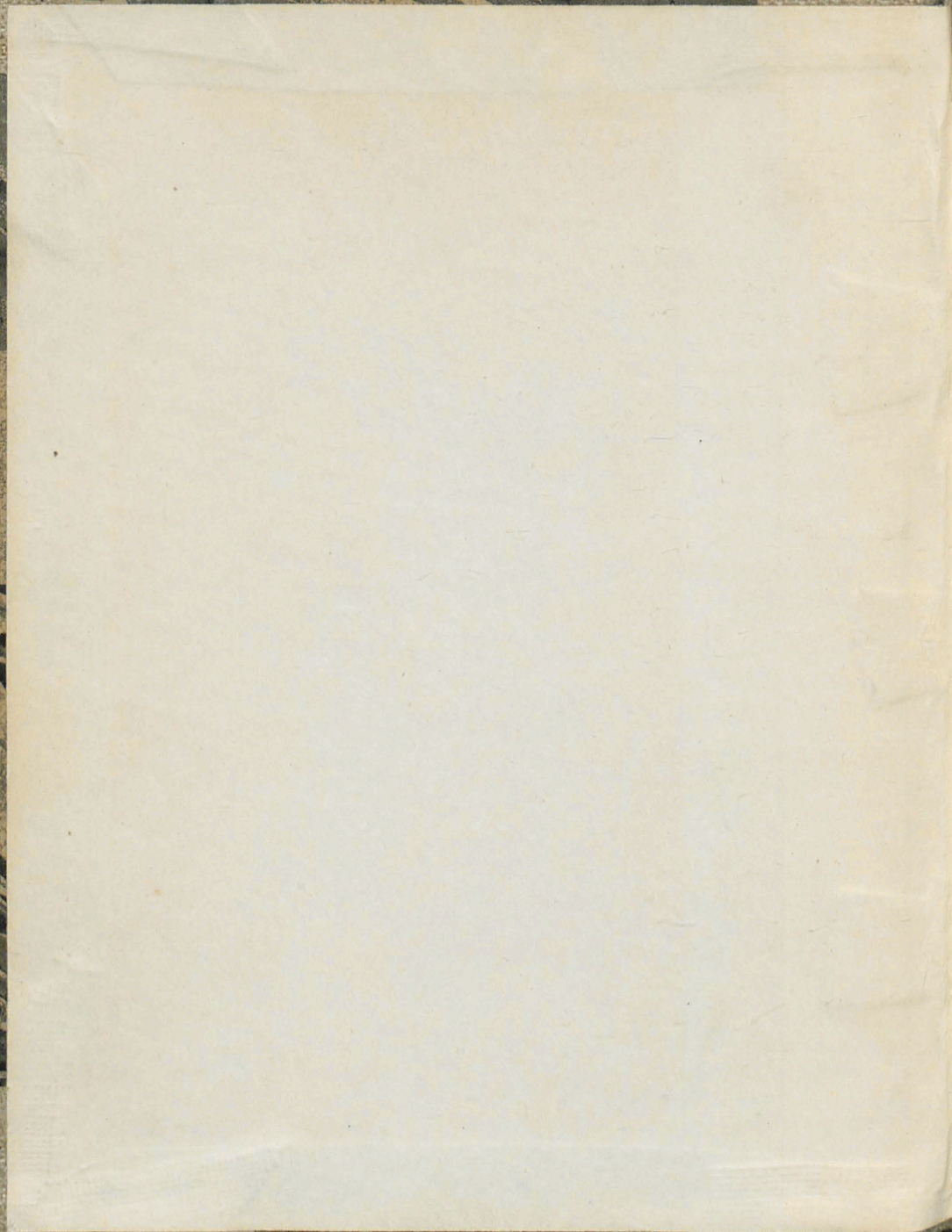


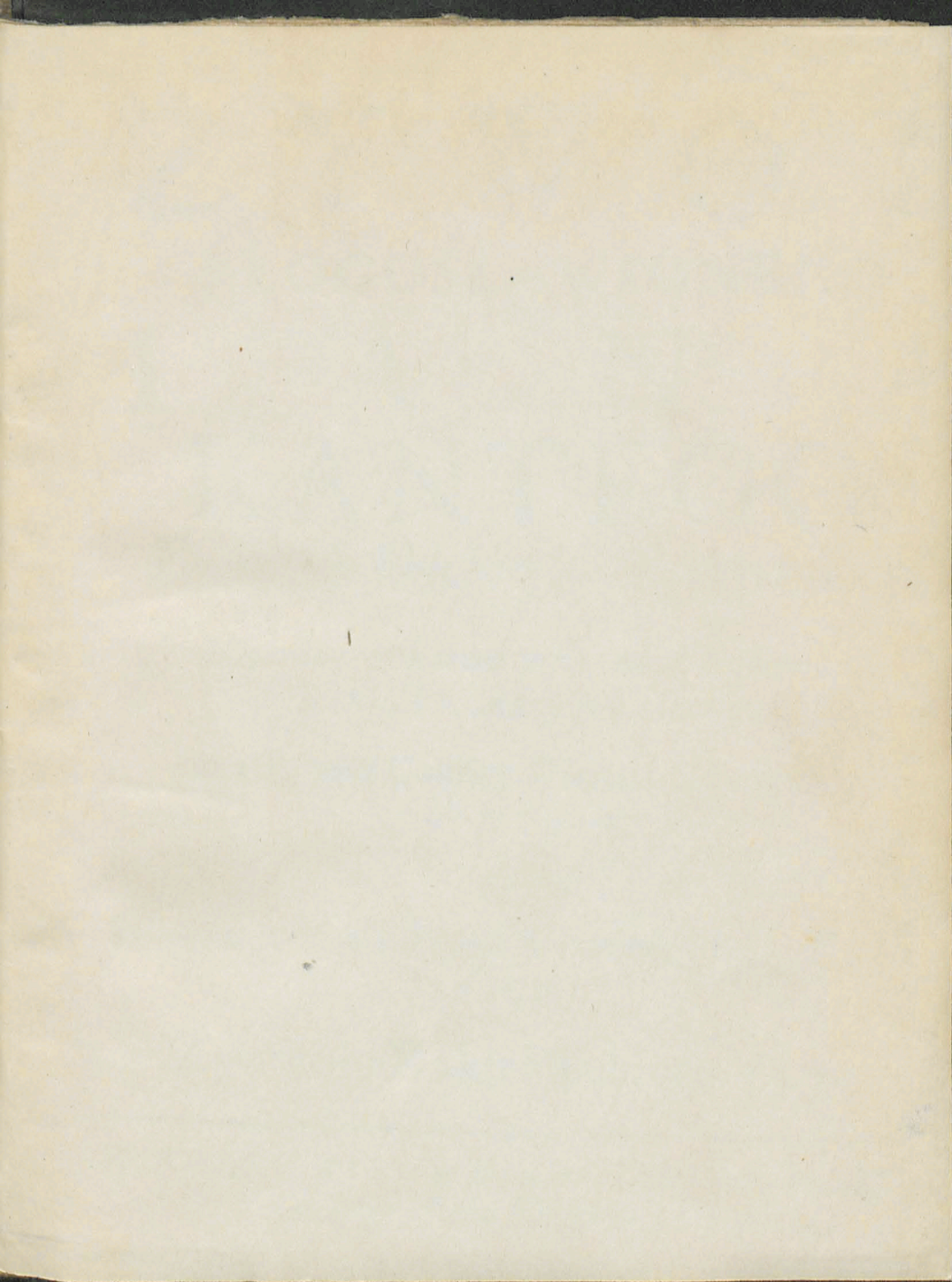
BIBLIOTEKA
Zakl. Nar. im. Ossolińskich

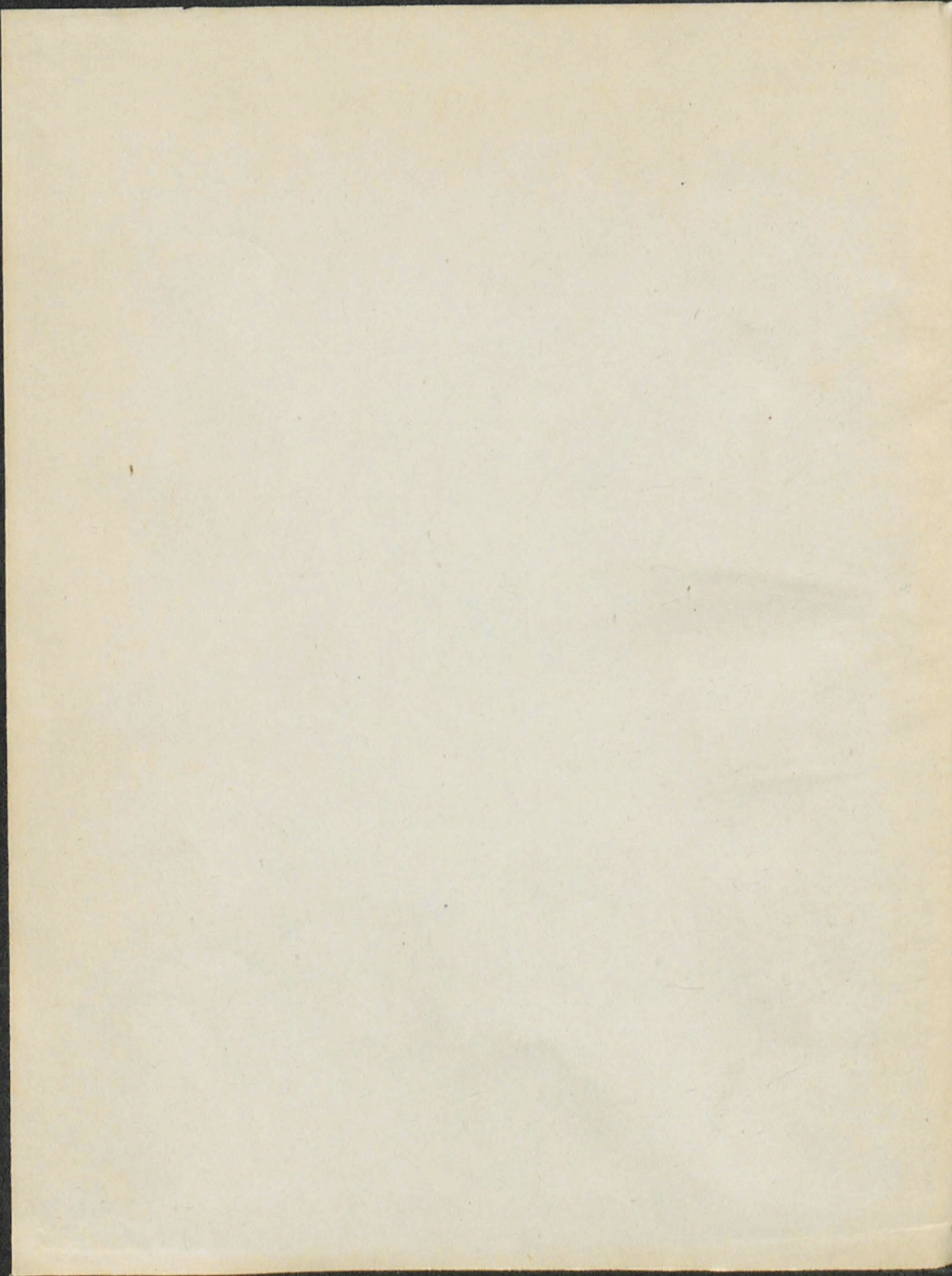
XVI 5.146

BIBLIOTEKA
Zakl. Nar. im. Ossolińskich

XVII 5.147







jest to przedruk z rękopisu...

Z Y W O T

BŁOGOSŁAWIONEGO

Antykwar. bibl. Top. Nr. 650
I A N A

KANTEGO,

Doktorá Akádemy Krakowskiej.

*Wybrány z starych pism na Pergaminie,
Kościoła ś. Anny w Krakowie.*

X 3 Kroniki Polskiej Máciejá Niechowity
lib. 4. cap. 69.

Nazwa Wójcicha

O D

Wielebnego Piotrá Skárgi Societatis IESV Káptána
nápisány.

Zył około Roku Páńskiego 1473.

W KRAKOWIE: w Drukárni Dzádzicow Fránciszksk
Cezárego, Roku Páńskiego 1667.



Zywot Błogosławionego IANA KANTEGO, &c.



Rzesławna Akademia Krakowska/ Królów Polskich szczęśliwa fundacya/ Korony tey ozdoba/ y Kościola S. Rákholickiego podpora/ iáko dobre drzewo/ dobrych wiele owocow w meżách sławnych/ ktorých błogosławiona pamięć zostáie/ rodziłá/ y rodzi/ ktorzy żywotem chwalebny y nauka/ y pracá ná żniwie Bozym/ y wychowaniu młodzi/ láta swoje trawiac/ pomocne nam do zbawienia y cnót świętych przykłady zostáwili. Nilo mi wspomnieć ná te/ ktore pamięć moia záślá/ y ktorýchem ćwiczenia y towarzysswá záżywał/ ná one Beneedykty/ Cozminy/ Szadki/ Sebástyány/ Leopolicy/ Sylwiusze/ Pilzny/ Herbesty/ y Ráznodzieie sławne Królów Polskich/ Tarczyny/ Sokolowskie/ Kłodawity: ktore tá Mátká pociesznie wrodziłá/ y z ktorých sie już niebo weseli. Jáko cie zápoznamieć mam zlotey wymowy Janie Leopolsko/ ktorys ná posgrzebnym kazaniu/ od świec zaráżony poległ: y ciebie Sokolowski/ ktorys piśmem táń poważnym Kościol Boży oświecił: byliście mi ochłoda y pobudka do dobrego. Nie ruszam tych ktorzy pamięć moia przechodza. Wiele bylo Synow Mátki tey plodney/ iáko nápoly Zakonników: ludzie ná cnótách/ pobożności/ y náuce osádzeni: pokorni/ gárdziciele swiátá/ nabożeństwu y náukom oddáni/ w Wierze Rákholickiey nie naruszeni/ pracowici/ á námáłych dochodzikách/ y wiedzno stolu spolnego przestáiacy. Kościola S. obronice/ pilni náuczyciele wżniw wšytkich stanow. Roboty y prace ich/ ná duchownych y świeckich Korony tey kwitnely/ y dotego czasu kwitną.

kdde-
a Krá-
wská pto
a w lu-
te wzo-
y pobo-
żne.
fsey pá-
ieć lu-
ie sta-
wni.
n Leo-
itá, So-
torški.
ollegia-
a Krá-
nškich
ywot.

Zywot Błogosławionego

Miedzy niemi byl ten ktoreg sie zywot kładzie B. Jan Can-
 tius w Krakowskim Biskupstwie w miasteczku Renty y Oswiec *s. Can*
 ćimá/ Roku Páńskiego 1412. z wczciwych y pobożnych rodzic *w mło*
 cow Stánisláwá y Anny/ wypuszczoney w młodości karmiac sie *ści a*
 przykłady domowey pobożności/ nasienia wielkich cnot/ w so-
 bie pokázowal/ y dány ná náukę do Akadémiey Krakowskiey /
 predko nie tylko w náukę/ ale y w obyčajie wczciwe Chrześciana-
 stie podraстал/ y wšytkim byl wdzięcznym y milym kwiátem
 młodości swoiey/ y poznác á domysláć sie káždy mógł : iż
 z niego wielki człowiek / y Pánu Bogu mily wrość miał / y
 rák bylo. Niedlugo z godnym glosem wczcielow swoich/ w ná-
 uce y dowcipie/ y w zachowánium pochwalony / Bákalarškim
 pierwey/ á potym Mistrzowskim tytulem okrášony byl/ y czy *Mistrz*
 tájac á wczac drugich/ y pożytki młodych glow y serc rozmna- *zosta*
 zájac/ godnym sie stal políczenia/ y wezwánia ná wstáwiczná *Wezw.*
 robote y káthedre Akadémiey Krakowskiey. Náktorey pil- *do Kol*
 ność wierna y zyczliwość ku słucháczom pokázuiac/ do Theol- *giu*
 logiey naywšyšey zabáwy przyšedł / y oney náuczájac / sam *Theolo*
 práwym Theologiem/ Kápláński stan ś. przyimuiac / został/ *Kápl.*
 y miał wielkú do služby Božey przyczyne/ y co dzien przeczyszcá
 ofiáre spráwuiac/ blágal Pána Boga zá swoje y ludzkie grzes-
 chy/ y tym sie náiecy od świeckich požádlivosti odražal / y
 do niebieskich przypráwował. Zaczynal iuž surowše życie /
 wprzeymie serce swoie swemu oddájac/ nic wiecey y go- *Zywot*
 recey nie prágnac/ iedno mocná miłościá do niego sie przy- *ny*
 poić/ y wola iego ś. pełniac/ w dom sie gornych iego kosťošy/
 y widzenia chwały iego dostác.

Ná pomoc nie ydolności swoiey/ y zwoiowánie cielesnych
 požádlivosti/ trudzil ciáło swoie rozmáćie/ chcąc ie powol-
 ne duchowienstwu wczynić/ áby mu do služby Božey ś. to-
 wárzystwa pomagáło / á swemi głupieni żádzáni nie prze-
 škadzáło. Umyšlil ie y nabožná droga do ziemie świętey y Drogá
 grobu Božego wtročić/ goraca ku Pánu Zbáwicielowi nášes go do
 mu miłościá zápalony. Dostawšy towárzystwa teyže myšli/ iego gr-

puścił sie do Jeruzalem/ żadnemi sie trudnościami y niebespiecznościami / ná ziemi y morzu odstraszyć niedając/ ani sie Turckiey niewoli y náieżdow niebojąc / y wpadając do nog Biskupa swego / á błogostawienstwá prosząc / y ono biorąc / puścił sie w one daleka / y trudna droge w ktoreykolni pościł ziemiá iáchąc mogli choć go náto námawiano / nie wzywál : tłomoczet swoy sám nosząc / y pieszo pościł ziemię stáwáló idąc / y tam prowadzony od Anyolá Bożego / zdrowo przebywszy : oddawál pokłon Chrystusowi Bogu swemu : śmie one / náktorey były ślady nog tego / y odpráwá przedziwna zbáwienia nášego / y trudzenia / y cierpienia / y krzyżá / y śmierci tego pámiatki cálując / y łzami polewając / nápełniał sie rádości duchowney / y grob on przenaychwalebniey sły oglądając / dziełował zá ták ciekawie y pokorne náwywyższeńego Syná Bożego dla nas poníženie y srogiey śmierci podziwienie. Zktorey swoie grzechy obmywál / y z martwychwstaniem sie przesławny w wesełając / do żywota duchownego y w spráwiedliwienia pomocy bral. Przemieštkal ták czas nie iáki ná modlitwách gdzie y Turkom śmiał przygániać / y one do prawdy zbáwieniey przywodzić. Wrocil sie do domu zdrowym / y zá przejazd on daleki / y miłosciwe prowadzenie y przypro-

oćit sie
dro-
m, dęz
udzo-
nym.

W gdy z onego ciężkiego wtrudzenia odpoczal / á ná síly sie pierwsze zdobył. Słodkość onego mieysc świętych nabożensstwa / w sercu swym rościerając : wymyślił w Rzymie Apostolskie groby náwiedzić. Zczynił nie raz ani dwa ále czttery / trudności wielkie w głodzie / w zimnie / w niedostátkách / y pracey podrožney podęymując. Poczym było znác iż po każdzey drodze / dobr duchownych y poćiech od Pána Boga sobie przyczyniał / bo potráwá smáczna / do powtorzenia wzywá. Polacy ktorezy w Rzymie przemieštkiwáli / dziwując sie tego częstey do Rzymu przechadzce : pytáli go dla czego sie ták trudził / gdyż dla żadnych praw ani otrzymania iákich beneficji / ták nie zábiegal : on im odpowiedział. To moy czyn /

Rzy-
czte-
oć chu-
sil.

Zywot Błogosławionego

Ścieżkę w którym moie grzechy obmywam/ y z tad biore do do-
 brego Chrześcijańskiego żywota ochotę/ ciskać się do radości
 onych niebieskich/ ktore wierzącym y pracującym/ słowny y
 dobroćliwy Bog obiecał.

Pytania
 mu do
 mu cho
 piekna
 powie

Te się słowa jego z żywotem wielce świętym / który aż do
 końca prowadził zgadzały. Żył w doskonałych cnotach / święs-
 tu y ciału umarł / samemu Panu Bogu chcąc się podobać /
 na którego się służba włożył / y całe oddał / nie na świecie nie
 pragnął / ani mieć chciał / wrzeczy niewidome y przyszłe / ser-
 ce włożył obrociowszy. Dána mu jest Plebania w Olszynie /
 pięć mil od Krakowa / ale ją przedko z siebie złożył : za cie-
 żar sobie y niebezpieczeństwo / straż dusz ludzkich mając / wro-
 cił się do Kollegium / y pismá s. nauczał. Czystość duszną y
 cieleśną zachował / postami się trapił / a modlitwy ostateczne
 wniebo posyłał / lzy często przed ołtarzem Zbawiciela y przez
 czystey Mącki jego wylewając. Ten obraz na pamiątkę jego
 na wieściu do Kollegium wielkiego przybity aż do tego cza-
 su jest. W zachowaniu postów był pilny / w cierpliwości łá-
 skawy / w wierze przemocny / w miłości gorący / w pokorze mi-
 ski / w rozmyślaniu tajemnic Bożych wysoki / w oczekiwaniu
 mocny w wstrzemięźliwości osobliwy. Nie w wściech nie miał
 tylko Pána JEZUSA / a imię Mącki jego przenaswiesz-
 czył. Jedzenie jego było do podpory ciała : jutnia nie tak
 zimno odganiała / iako było nagość pokrywala. Sen kro-
 tki ledwie strapił postami y duchownym ćwiczeniem zemi-
 dlone ciało posilał. Łóżko ziemią gola / a niedzwiedza druz
 gdy go skóra zagrzewala. Niesá Doktorem zostawszy nigdy
 nie iadł. Agdy go dnia jednego chce domiego zpoduszyć
 ma hatáńskiego wwozila : potwał z ognia swinie mieso / ktore
 był ná to dla swego umartwienia piec rozkazał / y twarz nim
 mazał / y grzbiet pobilał mówiac : Ciało chciałoc się ciála /
 nátedzje się go do woley. Małe powierzchne grzechy / bez kto-
 rych nie żyem / tak oplakiwał / iakoby były grube y śmiertelne.
 W mowie prawdę zawsze chował / a klamstwem się śródze-
 brzydził.

Obraz
 przed kt
 rym się m
 dlił w Ko
 legium z
 wieśiony

Suknia
 jego

Łóżko, m
 si nie iad
 y iako ie
 bie mter
 żył.

rozboj-
ki co v-
zynit klá-
sna sie
trzegac.

Gdy raz w drodze oney nabożney z lupiony byl od rozboj-
nikow/ ktorzy go o pieniedzy wiecey/ iesliby ich gdzie mieszkał/
ábo zátáil/ pytáli : on zapomniawszy/ iz byl gdzieś kiltá Gers-
wonych zlotych w sukni zášyl/ powiedział iz wiecey niemial. Na-
le gdy ná one zášyte złote wspomniál : zámował ná rozboyce áby
sie wrocili/ y mowil im : niechce klámác/ bierzcie y to czego m-
zámomniál. A oni zdziwili sie cnoće iego/ y ono co mu byli
wzieli/ przeproszájac go wrocili. Ná schadzákách y rozmowách
Doktorow y mistrzow/ gdy mu sie co wolnie mowic przy pra-
wdzie przydálo : pomniál ná one słowa : Posługá czyni przy-
iatiele/ á prawdá nie nawisć rodzi/ y do tych ktore od siebie os-
brázone bydsz mniemal/ mieszkańia wchodzac mowil. Ide do
służby Bożey prosze odpusc mi ieslim cie iákim slowem przy-
krem obrázil. A gdy go kto obrázliwa y potworna namowa ná-
gabnal milczal/ á sam do siebie/ iáko sie byl przyzwyczáil/ one
słowa mowil.

W mowie
brożność
pokaiá-
nie.

Conturbare caue: non est placare suaue,

Infamare caue: nam reuocare graue,

Strzeż się kogo zafrásowác : bo niesmáczno przepráwowác,

Stawy nie ruszay bliźniego : bo odwołác cóś cieśkiego.

Wczynki
miłosier-
ne.

A te słowa y drugim ná przyklad/ ná scienie swoiey písal.
Miłosierne wczynki nieprzeszájac czynil : potrzebnym pomoc
dájac/ smutne ciešac/ goście y Pielgrzymy przyimuiac : wie-
źnie nawiedzác y sercem miłosierdzia pelnym/ háty y boty
co roł y bogim kupuiac/ rozdawal. Drugdy wyzrawšy bošego
ybogiego/ swoie mu trzewiki dawal : á sam nogi swoie gole
spuškzeniem pláškáz okrywác/ do domu sie wracal.

záty y bo-
rozda-
wal.

trzewiki
voie zdej-
mwal ná

šfego w-
imie.

ień v-
ásil.

Gdy przygodnym ogniem Krakow gorzal/ y ogień domy
w ulicách požeral : z žalu wielkiego Seárzec mily do Páná
Bogá wolal/ y modlac sie wyzral mežá powážnego/ twarzy
šwietney / ktory do niego te słowa rzekl : Nie frásuy sie
o ogień / dla modlitwy twoiey vstánie / y mowiac zniknal/
y ták sie stálo / vécihl on požar.

Przy^o

Zywot Błogosławionego Jana Kántego.

Przyšedł čas zęścia iego / gdy już był y w lata y w dobre
 czynki pełny / zachorzał / y Psálmu one słowa mowil : Ach
 Pánie przedłużyło się mieszkánie moje. y inne nabożne słowa /
 wedle zwyczáiu swego wypuśczał y mowil : Najwyższy Boże
 Oycze / źródło wieczney sprawiedliwości / który z niewymo-
 wney dobroci wszystko stworzył / początkiem y przyczyną pier-
 wšą náтуры wszystko bedac / który niezmierną mądrością /
 y opatrnością swoją wszystko rządziš / wmacniaš / ożywiaš /
 wblagaš / wstramiaš / y wzbudzaš / któryś iest Bog ieden
 w Troycy / prowadź mnie przez nieobiete miłosierdzie twoje /
 y wysługi y mek naysmilszego Syná twoiego / do siebie y do
 szczęśliwego końca / áczem dla grzechow moich niegodny /
 ábych cie w Królestwie twoim wychwalał / y dziękował ná
 wieki. A opatrzywszy się przeswíetnym Stráwnym Ciałá
 Páńskiego / wpmniał Towárzyše swoje do spolney miłości /
 pobożności / y wszystkich wzcíwości. Játym z tego mieszká-
 nia ciemnego / do wieczney zápláty wyszedł / Roku Páńskie-
 go 1473. wšame Wigilia Narodzenia Bożego / z wielkim
 wszystkich wiernych żalem y żcią / w Kościele ś. Anny w
 Krátownie položony.

Ciałó iego w lat 66. po śmierci / to iest Roku Páńskiego
 1539. ná przybrániš y ozdobne miejsce / w Cynowa prze-
 lożone Trunne / w tymże Kościele świętey Anny przeniesione
 iest / y w wielkiey czci w wszystkich zostáie / y do niego nabo-
 żnie przybiegáią / gdzie grob poważny y wielki Játub z Kle-
 parzá Doktor / Kánonik Krátownski / przedko potym iem-
 zbudował.

W Ciałá iego zá lástká Boża / záraz po śmierci cudá się
 otwárały / których tu z Mácierią Míchowity Kronikarzá
 Polskiego niżej częśc poloże / rozliczne y inše potym były / y
 teraz dzieią się : niektóre z nich przypomnie támże. Wšy-
 kie światóśliwość iego rozgłasáią / y w swoim śludze Pan-
 náš J. E. S. U. S. Chryštus wielbiony iest. Któremu z O-
 cem y z Duchem świętym częśc y Chwała ná wieki / Amen.

Swiadectwo Mácieia Miechowity, Historyka Polskiego, ozym B. Ianie Kántyusie, słowo od słowá.

libro 4. cap. 69.

Roku Páńskiego/tyśiącznego czterechsetnego śiedmdziesiątego trzeciego / Przesławny y známienny Máz / Mistrz Jan z Kentow / v Oswięcimia wrodzony Náuczyciel wstał wiczyzny swietego Pisma w Akademicy Krakowskiej / 24. dnia Grudnia / w Wigilia Narodzenia Chrystusowego umárl / y w Kóściele s. Anny przy Kazałnicy pogrzebiony jest. Ten roku tegoż Cudámi sie sławie poczál / y do tego czasu rozmaite ludzkie y bydlece niemocy z choroby Boska mocá / gdy go kto wzywa / leczy : y náyduie sie bydz godny / áby go miedzy swiete poczytano. Ale iáko o inne wrym Krolestwie Błogostáwione żywotem / y cudámi dziwne ták y o tego Kánonizácya niedbáia. Ten ná wczyntákch sie miłosiernych pilnie báwiasc / co rok v bogim suknie / y obuwie zá swe pieniądze kuspujac / rozdawal. Drugdy czasow zimnych / wyzrawszy v bożiego bożego / swoje trzewiki zdeymuiac vziableniu dawal / á sam ná nogi plaszcz spuszczaiac / áby go bożego nie widziano / do domu sie wracal. Idac do Rzymu dáleko / od rozboynikow odárty / gdy odchodzili od niego / záwolal ich mówiac : Sklámałem / mam pieniędzy zászytych w sukni wiecey niżem powiedzial / o ktorychem zápomnial : wroćcie sie á ośka tek pobierzcie. A oni widzac vprzeymość tego / y to wroćili co byli wzięli. W Rzymie pytáli go Polacy / czemu sie ták do Rzymu przebiega / nie máiac spraw / áni sie o beneficia stáráiac x á on odpowiedzial. Drogi mole do Rzymu Czyścem mi sa / y niemi swoje grzechy oczysćciam. Ná Schadzákch Doktorow y Mistrzow / gdy o prawde co mowil : przybiegal záś do káżdego mieszkánia mowiac : ide do sluzby Bożey : ieslim cie w czym obrázil / odpusc mi prośe. Gdy mu ná onych schadzákch kto láial y słowá ná tego trzymads mowil :
on ná

Cudá Błogosławionego

on ná ścieńie miešťkánia swego węglem piłal *ut supra*. Długo onego piśná po śmierci tego strzeżono / aby zmáźné nie bylo / áz kiedy nowe budowanie stáwiác się miáło zginác musiało. Po śmierci tego áz do Roku Pánstkiego 1512. wiele chorych ktorzy się do niego obiecowali / do zdrowia przychodzili bylo ich w liczbie 83. od febry wybáwieni trzynáście : powietrzem zaráżonych pięć / vmiéráiacych šest / á prawdziwie vmarlych šest / y śláonych šest / operány seden / bydlat vmiéráiacych pará. Chwála tobie Chryste / ktorzy tak w Do- ktorze nášym Kántiusie chwalebny się stáieš. Poty tego zácneho Zisťoryká słová.

Jakže Cudá rozmaíte y wielkie / ktorými tego Błogosławionego / zá żywota y po śmierci / áz do terážniejšego Roku 1619. Pan Bog ozdobil / Professorowie teyže Alázdymiey Reáktowskíey / w Collegium wielkim / wespół y z Káplány Kóściolá ś. Anny / gdje Ciało tego świętego ze gćia leży / pilnie z pewnych świádecťw / y tak stárych iáko y nowych piśm / ktore się oboie w stárbietám tegož Kóściolá choróbia / y z stárodawnych trádyci / Antecessorow y Przodkówswych zebrałi y spisáli. Kto re od tychże Professorow z Collegium wielkiego Roku tego 1610. Fryderyk Schembek Societatis I E S V, wziá wšy / z pilnoścía je przeczytal / y summowanie ich wzy niwšy / do mnie przestál. Z przedniejšych niektore te są.

W Święto Narodzenia Pánstkiego / w nocy ná Jutrzniá ten Błogosławiony Jan Cantius idac / vbogiemu ná śniegu leżacemu / y dla cięskłóci mrozu bázro drzacemu / á nád swa nádza politowania prośacemu / miłóšterdziem wzruszony sukniá z siebie dal : ktora zás potym z Kóściolá się wrocíwšy w miešťkániu swym znalazł / á drudzy przydáia / że one sá sama Przeczyśta Máćká Božia / iemu się pokazawšy oddála / zá wzyńność nád vbogim dziekuac.

DRugi raz gdy leżeze mięso iadal / iedzac w mieřtánku swym / z kilku Studentow ktorzy w niego mieřtáli / wbo giemu zebraćemu sztukę swą mięsą posłał : a gdy się temu Młodzienicy oni dziwowáli / wnetże przed nim inřa sztuká mięsá cudownie ná stole pokazała się / ktorey Bogu dzięki oddawřy / pożywal. Żyć czasow nářych Sedzic wy iuż syn iego / ktory młodym będąc / ieden z tych był / ktorzy ná to sami pátrzáli / y synowi temu swemu / teraz ná znácznym iednym Wzredzie ziemřkim Kráćowskim będącemu to powiádal.

Roku 1464. dnia 16. Miesiáca Czerweá / ná plácz biaległowy iedney / ktora dzban z Mlekiem wpuřciwřy / Pánicy swe ná zeladz srogiey / bárzo sie báła : skorupy zebra wřy modlitwa swá (co y o świętym Benedykcie piře Grzegorz ś.) naczynie ono cále wczynil : y wody z Rudawy rzeeki / pod mury Kráćowskimi plynácey / nápełnić oneyże kaza wřy / modlitwa swá táłże / woda ona w mleko przemienił.

Czasu iednego w pól żimy / gdy Ofiáre ś. w Kořćiele ś. Anny / táłże w Kráćowie odpráwowáł : a ludzie z wielkim nábożeńřtwem / Mřey oney iego slucháli : niepryziaciel duřny / záyrzac im pożytku duřnego / y chcąc im rozewanie ná wmyśle wezmieć / w same Elewácyá Ciála Pánřkiego w postáci nákolcey láćájac / y táko wlasny ptak krzyżac / z wielkim wřyřłkiem podziwieniem pokazał się. Lecz ś. Mřa odprá wřy / reka onego wlápił / y o ziemié wderzywřy / pokazać się cym był mocá Bożá przymusił / ktory ná tych miast postáci iáskolki opuřciwřy / w postáci řpećnego y wielkiego weźá z wielkim wřyřłkiem co ná to pátrzyli postráchem y rádořciá zmiřnal.

Powiedáia teř że Obraz Zbáwićelá y Przechyřtey Máćki iego / ná weřćiu do Kollegium wielkiego przybity / przed ktorym się w noc / gdy Kollegium zámknione bywáło / drugo y cęřto modliwáł / kilka rázy do niego mowil. 3 god

Cuda Błogosławionego

Z Grobu iego we sto y trzydzieści lat po śmierci to jest Roku 1603 zapach cudowny y wonia bardzo piękna wynikła/ która wiele ludzi uzdoli: y sa o tym świadkowie wiały ty godnych podprzysięga świadectwa pewne.

K Torego też roku Bernard Maćciowski/ na ten czas Bi-
skup Krakowski/ a potym Świętego Rzymskiego Ko-
ścioła Kardynał y Arcybiskup Gnieźnieński/ chorym będąc/
do grobu S. KANTEGO obiecawszy się ozdrowiał/ y na
oltarzu przy grobie iego/ na cześć tego S. przedkładał dziesiąt
lat przed tym (iako starodawne pismo w księgach Prekcyi y
prowentow tam tegoż Kościoła o tym świadczy) od Mikos-
łaja Kapłana zbudowanym y nadanym/ Msa ś. odprawił/
y namiętnie dobrodziejstwa wziętego/ y na wżeczenie Bło-
gosławionego/ Kielich srebrny pozłociłszy z herbem swym/ y
z tym napisem. Illustrissimi & Reverendissimi DD. Ber-
nardi Maćciowski Epi. Cra. votum ad memoriam B.
CANTII. Anno 1603. do tegoż Oltarza iego darował
czterdzieści y siedm okrom tego cudow/ które się w tenże
Rok na wyznanie tego Świętego działy/ pisma wyżej po-
mienione klada.

T Ego też opuścić niechce/ że Akademia Krakowska/ za
Reliquie Reverende iego purpuryanową chowa/ w to
każdego Dziekana Philozofow nowo obranego/ już lat ty-
le oblaży/ y wniey oddaie Urzedu swego przysięge Philo-
zophiey Professorom: co dwakroć do roku w Soboty/ przed
ś. Gawłem/ y przed ś. Wojciechem bywa: y mniemam że
to nie tylko dla powierzchownego nabożeństwa ku temu świę-
temu/ abo Ceremoniey zwyczajney w takim Akcie czynia:
ale także dla wewnętrznego y duchownego pożytku swego:
aby samych siebie widzeniem śały y pamiętka Doktorá tak
świętego/ iako domowym przykładem/ do wszelkiego po-
szeptu/ w pracach ćwiczenia y nauczaniu młodzi/ y w cno-
ściach

Iana Kántego.

tácb wzoným wlasnych / ná wielkú osobu y pożytek Ros
ściolá Bożego / bárdziej y przedzey pobudzili / zápláte ona /
ktora wíernie w Winnicy Bożey robiacym / y prace náuk
swoich osobliwie iemu osiáruiacym. jest nágorowána / y kro-
rey iuz ten máz Boży / zá swa robote dostapil sobie przypos-
mináli / y z weselem oney ozekiwáiac / záczeta tákáz ro-
bota tym ochotniey odprawowali. **MA** tá **GA**
tá do siebie przyšlyte dwie strzydle teyże máz
terey / iákoby pláščyzk rozzerzmiony / tá-
ki iáké Collegiáci ná dysputácy
wdziwáia / á z przodku jest
zášyta / ná křtalc Zar-
konnizego w
bioru.

Bogu wewszytkim cześć y
Chwała, Amen.

